

niepodległa

„Leon Szymański – niezwykły bajończyk Niepodległej”

Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022 w ramach Rządowego Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”

ORGANIZATOR



Książnica  
Kopernikańska  
w Toruniu

PARTNERZY



MUZEUM  
ARTYLERII  
w TORUNIU



KIK w TORUNIU  
KULTURALNA INICJATYWA



archipelag  
inicjatyw

# LEON SZYMAŃSKI

Niezwykły bajończyk  
Niepodległej

KRAKÓW — PARYŻ — BAYONNE —  
— ARRAS — PODGÓRZ — TORUŃ







# LEON SZYMAŃSKI

Niezwykły bajączyk  
Niepodległej

## 1892-1939

# Szymański.



Portret z czasów paryskich



Dewiza michalitów  
*Quis ut Deus* – Któż jak Bóg,  
w języku hebrajskim to  
imię św. Michała Archanioła,  
dzielniego niebiańskiego  
wojownika, patrona m.in.  
żołnierzy, który czuwa  
przy umierających

Urodził się w katolickiej rodzinie w Krakowie 11 1892 r.  
Był synem urzędnika pocztowego Antoniego i Magdaleny  
z d. Głównia. W domu i w szkole ludowej oo. michalitów  
w Pawlikowicach (*Congregatio Sancti Michaelis Archangeli*  
CSMA) został wychowany na patriotę, któremu sprawa  
niepodległej i wolnej Polski mocno leżała na sercu. Przez całe  
życie przyświecała mu myśl założyciela zgromadzenia:

**Tylko powściągliwość i praca  
realizowana w duchu „Któż jak Bóg”  
może uratować współczesny świat**

Średnie wykształcenie uzyskał (1911) w Krajowej Szkole  
Ogrodniczej w Tarnowie, a dzięki jednorazowemu stypendium  
wyjechał m.in. do Francji (1914), aby zapoznać się z postęпами  
w ogrodnictwie. Mieszkał na przedmieściach Paryża,  
jak i w samej stolicy.



Młody Leon Szymański w gronie rówieśników

Był związany z ośrodkiem kultu św. Michała Archanioła  
w Miejsu Piastowym, a gdy zginął, jego rodzina po II wojnie  
światowej podtrzymywała długo te kontakty. Poznał  
założyciela zgromadzenia michalitów ks. Bronisława  
Markiewicza (bł. Kościoła katolickiego). Miał swój udział  
w sprowadzeniu michalitów do Torunia – w drugiej poł. lat 30.  
XX w. osiedlili się na Bydgoskim Przedmieściu (Rybaki 59).

Był gorliwym katolikiem w dzieciństwie, jak i gdy był  
dorosłym człowiekiem. Wówczas działał w podgórskiej  
parafialnej Lidze Katolickiej i Akcji Katolickiej, był prezesem  
i bibliotekarzem Bractwa Niepokalanego Poczęcia NMP  
w Podgórzu, podarował część swego księgozbioru Maryjnemu  
Instytutowi Różańcowemu w Toruniu (zaprzyjaźnionemu  
ks. Franciszkowi Nowakowskiemu).

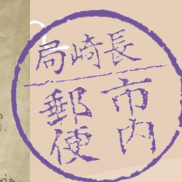


Kościół pw. śś. Piotra i Pawła w Podgórzu w okresie II RP  
– jedyny w podgórskiej parafii, która należała do archidiecezji  
gnieźnieńskiej, w odróżnieniu od prawobrzeżnego Torunia,  
który przynależał do diecezji chełmińskiej

Współpracował także z oo. franciszkanami z Niepokalanowa,  
poznał o. Maksymiliana Marię Kolbego (św. Kościoła  
katolickiego). Franciszkanie odwiedzili go i zapoznali się z jego  
zbiorami mariologicznymi w latach 30. XX w. Utrzymywał z nimi  
kontakty w trakcie ich misji w Nagasaki w Japonii. Mimo braku  
poparcia proboszcza jedynej podgórskiej parafii (pw. śś. Piotra  
i Pawła w archidiecezji gnieźnieńskiej), wspierał działania  
oo. redemptorystów, zarówno kiedy przybyli na ob. toruńskie  
lewostrze (klasztor w Stawkach), jak i kiedy przenieśli się  
na Bielany. Wspierał pomysły budowy drugiej świątyni  
w Podgórzu i nowej ochronki (przedszkola) ss. serafitek.

Z dwoma najstarszymi synami odbywał regularnie  
pielgrzymki koleją po kraju do miejsc kultu maryjnego,  
a Henryk – najstarszy syn – został księdzem.

Koperta listu oo. franciszkanów, w trakcie ich misji w Nagasaki,  
adresowanego do Leona Szymańskiego, bibliotekarza  
i mariologa, którego odwiedzili w Podgórzu w latach 30. XX w.



Yako Ajikimix polakiego "Agencja Niepokalanowa", ni  
z pewnością Pan o naszej du płacowce minijnej - ale przy okazji  
poproszę opisać misyjność. Polakich Japonia była / dla  
Kości / miała 100 tysięcy, rozprzestrzeniła się na 65 milionów  
Indusji, to bardzo mało, jednak 200 tysięcy podkreslić - to  
funkcyjne jest katolików, bardzo rozprzestrzeniły się jest  
życie: sprawa nawracania podlegała bardzo prostym  
zanim: kraj z 200 tysięcy ludzi wierzył.  
zawracając do naszej bardzo do niej reli  
mających 20





# LEON SZYMAŃSKI

Niezwykły bajorczyk  
Niepodległej



Leon Szymański w mundurze  
bajorczyka – legionisty 1914–1915



## ARMÉE DE TERRE ET ORDRE MOBILISATION GÉNÉRALE

W Paryżu, gdzie mieszkał Szymański, w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. były wszędzie widoczne plakaty o generalnej mobilizacji we Francji (na fot. trzeci od lewej, pośród innych afiszów wojennych). Mieszkańcy stolicy, również Polacy, tłumnie gromadzili się i czytali te ogłoszenia



W 1914 r. mieszkał w Vitry-sur-Seina (na przedmieściach Paryża) i pracował w firmie *Cayeux et Le Clere*, której właściciel był wielkim przyjacielem Polaków. Do samej stolicy przeniósł się w połowie tego roku, już po wybuchu I wojny światowej.

*Ku menu b. wielkiemu zdziwieniu widzę w gazecie kolorową rycinę austriackiego Ferdynanda spadającego z auta. Choć nie po chrześcijańsku, lecz do nieopisania ucieszony, gonię do domu, by zabrać mapę Europy i parę broszur i spieszę co tchu do mego szefa [...] rozłożyłem mapę i z nadzwyczajną radością opisuję p. kap. Cayeux miejsce rozpoczęcia wojny światowej, dodając, że dla Polaków nadeszła od dawna oczekiwana chwila [...] [on] oburzony mem zachowaniem, wzruszył ramionami i mówi: »Nie rozumiem zupełnie waszego tak mało taktownego postępowania, gdyż znałem was zupełnie innym!« [...] W końcu zaznaczyłem, że Polacy będą walczyć równocześnie przeciwko wszystkim 3-m zaborcom [...] [kap.]: »Mój przyjacielu, coś dzisiaj z wami nie w porządku, jest to niedorzeczna utopia«*

Polscy ochotnicy w karykaturze  
paryskiego „Polonia Noël”



W Paryżu był członkiem Polskich Drużyn Strzeleckich (niezależnych od zaborcy) i Polskiego Związku Strzeleckiego (od 1914). Wyznał: *Zbiegłem z Austrii do Francji, by nie służyć w zaborczej armii, lecz walczyć przeciw Niemcom*. Zatem w pierwszych dniach sierpnia 1914 r., gdy do wojny Rosji z Austrią i Niemcami przystąpiła Francja, Polacy w Paryżu zbrali się w redakcji „Polonii”.

*[...] postanowiliśmy stworzyć oddział polski i prosić Ministerstwo Wojny o przyjęcie nas do armii. W tym celu wydelegowano do Ministerstwa p. W. Gąsiorowskiego, gorącego patriotę polskiego, by uzyskał zezwolenie. Zamiast jechać do Vitry, zamieszkałem u kochanego przyjaciela s.p. Dr Wł. Szuskiego, inżyniera [!] z zawodu. Tego samego dnia przy kolacji rozpoczęliśmy we dwójkę marzyć o wielkiej Armji Polskiej [...] siadamy i niemal całą noc piszemy na blokach czerwonymi ołówkami plakaty nawołujące Polaków do wstępowania w nasze szeregi. [...] cały dzień roznosiliśmy po ważniejszych restauracjach plakaty, gdzie Polacy przebywali.*

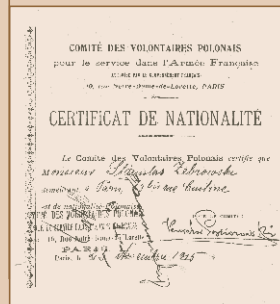
Apel do Polaków.  
Biura rekrutacyjne  
do Legionu Polskiego  
w służbie Francji  
są otwarte 2–6 godz.  
przy ul. Notre Dame  
de Lorette 10.  
Niech żyje Francja



Okladka „Polonia Noël”  
nr gwiazdkowy 1915/1916  
[dodatek do nr 52 „Polonii” 1915]

Obracał się w środowisku polskich patriotów. Na rzecz sprawy Polski działała wówczas liczna Polonia – zarówno potomkowie emigracji, jak i nowi przybysze, w tym i emigranci zarobkowi. Wybuch Wielkiej Wojny sprawił, że ożyły nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości Polski. Szymański znalazł oparcie w Towarzystwie Opieki Polaków hrabiego Władysława Zamoyskiego i jego siostry Marii (rodzeństwo mieszkało przy Quai d'Orleans 6, był to jednocześnie adres Biblioteki Polskiej w Paryżu). Polaków z zaboru pruskiego (w II RP był to obszar województwa pomorskiego) i austriackiego (z którego pochodził Szymański) traktowano we Francji jako obywateli „wrogich państw”, z którymi Francuzi prowadzili wojnę (tzw. państwa trójprzymierza).

*W różnych ośrodkach skupień Polaków w Paryżu odbywały się nieustannie różne posiedzenia narady i przygotowania. Głównymi ośrodkami zebrań, i narad były: redakcja „Polonii” na rue Notre-Dame de Lorette 10, Biblioteka Polska i biura Towarzystwa Opieki Polskiej Państwa hr. Marii i Władysława Zamojskich na Quai d'Orleans 6 oraz sala gimnastyczna belgijszcyka p. Georges na rue de Tournou, różne kawiarnie i domy prywatne.*

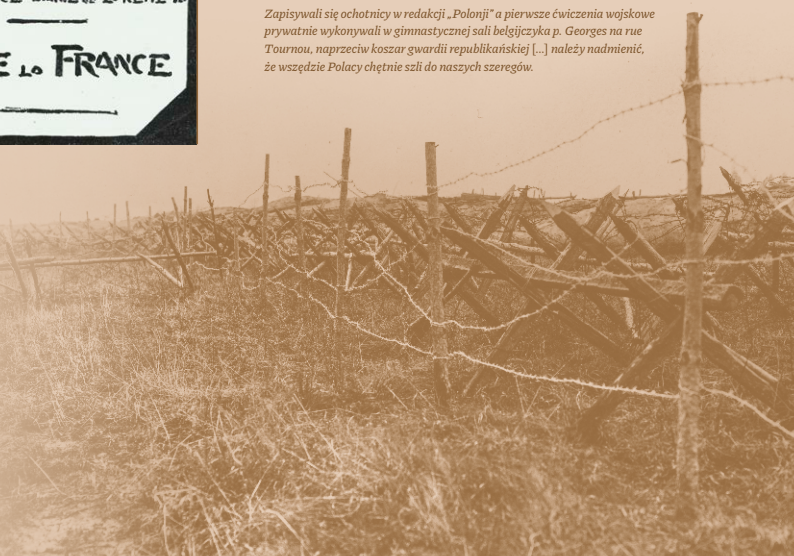


Świadectwo narodowości – dokument  
wydawany przez biuro werbunkowe  
i Komitet Wolontariuszy Polskich,  
wówczas sygnowany przez  
Wacława Gąsiorowskiego



Nad zaciąganiem polskich ochotników do armii francuskiej miał sprawować pieczę utworzony 1 VIII 1914 r. w paryskim mieszkaniu Wacława Gąsiorowskiego Komitet Ochotników Polskich dla Służby w Armii Francuskiej (*Comité des Volontaires Polonais pour le Service dans l'Armée Française*) zwany powszechnie Komitetem Wolontariuszy Polskich. Informacja o werbunku polskich ochotników do Legionu Polskiego przy armii francuskiej znalazła się następnego dnia po jego powstaniu w redakcjach wszystkich dzienników paryskich. W Paryżu rozpoczęło akcję plakatową – w przygotowaniu plakatów (a pisano je ręcznie), rozklejaniu i kolportażu uczestniczył Szymański.

*Zapisywali się ochotnicy w redakcji „Polonii” a pierwsze ćwiczenia wojskowe prywatnie wykonywali w gimnastycznej sali belgijszcyka p. Georges na rue Tournou, naprzeciw koszar gwardii republikańskiej [...] należy nadmienić, że wszędzie Polacy chętnie szli do naszych szeregów.*







# LEON SZYMAŃSKI

## Niezwykły bajorczyk Niepodległy



Leon Szymański  
w mundurze bajorczyka

Polski legionista w 1914 r. był wyposażony, tak jak piechur armii francuskiej, w karmazynowe spodnie, niebieską kurtkę sukieną (granatową bluzę) i takiego samego koloru kepi (czapkę), karabin Lebel. Od 1915 r. pojawiają się mundury *bleu horizon* lub sukieny mundur khaki oraz helm Adriana.

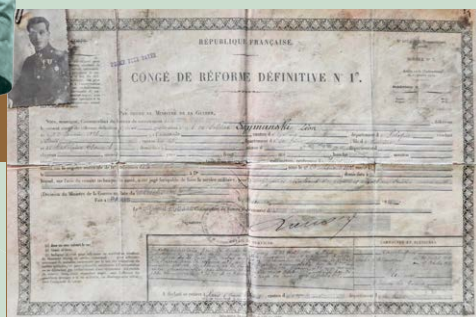
Mundur bajorczyków nie posiadał odznak narodowości ochotników – Polaków. Francji nie zależało na propolskich gestach, obawiano się o sojusz z Rosją (która walczyła po tej samej stronie co Francja tzw. państw Ententy, czyli trójporozumienia).

Po ogłoszeniu mobilizacji we Francji zaczęto rejestrację ochotników Polaków, którzy mieli walczyć z Niemcami. Ochotnicy przybywali indywidualnie lub w małych grupach do koszar Gwardii Republikańskiej i maszerowali już zorganizowani do Paryskiej Komendy (mieszczącej się przy placu Inwalidów, gdzie działały wszystkie komitety narodowościowe, również ten dla Polaków).

*W pierwszym dniu przybyło około 100 ochotników – to niemałe żniwo. Wieczorem dnia następnego marzymy przy wspólnej kolacji znow o naszej przyszłej armii. A ponieważ w pierwszej chwili widzieliśmy taką chęć do utworzenia polskiego oddziału, więc też tego samego wieczora, we dwójkę postanowiliśmy postarać się o polski sztandar.*

Kluczowa decyzja dla Polaków zapadła 21 VIII 1914 r., rząd francuski wydał dekret zezwalający przyjmować do służby cudzoziemców (w praktyce byli oni kierowani do Legii Cudzoziemskiej). Pierwszych ochotników skwalifikowano przed wojskową komisją lekarską:

*[...] o godzinie 3-jej popoł. wpuszczono nas do ponurej Sali, skąd grupami, rozebrani już, przechodziliśmy przed szeregiem lekarzy. Na pytanie ich o stanie zdrowia odpowiedzieliśmy, że świetnie. Możliwy powód do odrzucenia kryto, starając się przekonać wątpliwego lekarza, bądź słowami, bądź obietnicą w której czuć było nieklamany zapal.*



Dokument poświadczający służbę Szymańskiego  
w Legii Cudzoziemskiej w latach 1914–1915



Helm Adriana, na którym  
widnieje granat z siedmioma  
płomieniami, zachował się  
w rodzinie Szymańskich  
w Toruniu

Po selekcji wcielono ok. 180 polskich ochotników do 2. Pułku Marszowego 1. Pułku Cudzoziemskiego (*2ème régiment de marche du 1er régiment étranger*), który był częścią 1. Dywizji Piechoty Marokańskiej. Polacy stanowili 2. kompanię – batalionu C. Ochotnicy, po podpisaniu deklaracji werbunkowej i kontraktu na służbę przez całą wojnę otrzymywali certyfikaty, że są polskimi ochotnikami w służbie francuskiej. Otrzymali żołd i nakaz wyjazdu do miasteczka Bayonne (ob. Bajonna; nad Zatoką Baskijską), dlatego formację „nazwano” bajorczykami. Ochotnicy wyruszyli koleją z paryskiego dworca towarowego ze stacji Ivry. Najpierw przybyli do Montbrun – szkoły strzeleckiej niedaleko Bayonne – gdzie rozpoczęło formowanie oddziału oraz szkolenie. Byli tam chłopcy, robotnicy, inteligenci czy arystokraci, tacy jak hrabia Jan Sobański (drugi chorąży sztandaru bajorczyków).

Polscy ochotnicy w czasie ćwiczeń  
przed wyruszeniem na front

Pierwszy sztandar różnił się od drugiego „tylko” koroną nad orłem. „Nowy” został poświęcony w kościele farnym (pw. św. Andrzeja) w Bayonne. Wręczył go uroczysto bajorczyk mer Joseph Garat (we wrześniu 1914). Na amarantowym płacie jedwabiu był wyhaftowany srebrnym i aplikowany lamą modernistyczny orzeł bez korony (stylizowany na orła jagiellońskiego), przy płacie była złota grzędła w barwach flagi Francji z napisem *Français et Polonais de tout temps amis* (Francuzi i Polacy zawsze przyjaciółmi).



Drugi sztandar polskich  
ochotników z Bayonne,  
zaprojektowany przez  
bajorczyków. Xawerego  
Dunikowskiego wspólnie  
z Janem Żyznowskim

Szymański uczestniczył w zbiorze pieniędzy na zakup (pierwszego) sztandaru, który zamówiono w paryskiej firmie *Marcel L'harmonier Couloy Succr* przy rue de Rambuteau 48 (ostatecznie kosztował 92 fr., a pokwitowanie wystawiono na nazwisko Szymańskiego).

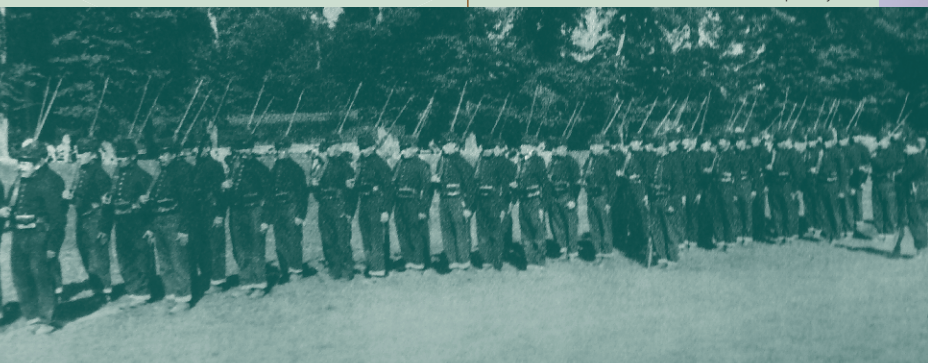
*Gwardia republikańska, która naszą wiarę poznała, przyjęła wszystkich na dziedziniec koszarów i cały dzień wszystkich grupami ćwiczyła: [...] mieliśmy sztandar, należało go po katolicku poświęcić i oddać oddziałowi. Przeto też zatelefonowałem do polskiego księdza prałata [Leona Postawki – K.T.] z kościoła polskiego [pw. NMP – K.T.] [...] gdy jednak nasi postępowcy zobaczyli mię ze sztandarem i katolickiego księdza, zrozumieli o co chodzi; natychmiast powstało zamieszanie w szeregach [...] Żal nam się zrobiło, że już wówczas rozpoczęła się walka o katolicką Polskę [...] [ksiądz] w 4 ocy, w pierwszym dziedzicu koszar [przy rue Tournon – K.T.], poświęcił w Paryżu pierwszy polski sztandar z orłem polskim [w koronie – K.T.] w r. 1914.*

Pierwszym chorążym sztandaru został przyjaciel Szymańskiego Władysław Szujski (syn Józefa, znanego polskiego historyka). Polscy ochotnicy z poświęconym sztandarem udali się do komisji werbunkowej 22 VIII (lub 21 po południu).



Władysław Szujski,  
chorąży polskiego  
sztandaru i przyjaciel  
Leona Szymańskiego

Legionści – bajorczycy ze swym (drugim) sztandarem przed wyruszeniem na front w obozie m.in. ppor. Lucjan Malcz (stoi w środkowym rzędzie, trzeci od lewej), ppor. Jan Rotwand, st. szer. Władysław Szujski (trzymając sztandar)







# LEON SZYMAŃSKI

Niezwykły bajorczyk  
Niepodległej



Leon Szymański legionista – bajorczyk

W trakcie służby bajorczyków w Szampanii chorąży sztandaru kompanii, Władysław Szujski, przenosił płat chorągwi w tornistrze. „Poza pierwszą linią” drzewce mocował przy wozie taborowym. Niekiedy „nosił je” Szymański, był bowiem jednym z czterech asystentów chorążego:

*[...] często miałem nieprzyjemności że świecą blachą na końcu drzewca. Pewnego razu nie miałem czym zawinąć i nawdzielałem czarną skarpetkę. Koledzy mi dokuczali do niewytrzymania [...].*

Chorążemu również dokuczano, na zaczepki i docinki zwykły odpowiadać: *Orzeł nasz nie żaba, jeno ptak. Niech no raz spróbuje powietrza, zobaczycie, że się przyzwyczai.* W okolicach Sillery Szymański został pierwszy raz ranny (i hospitalizowany w Épernay). Był wówczas świadkiem śmierci swego przyjaciela Szujskiego (w XI lub XII 1914):

*[...] ugodzony kulą w głowę, padł na miejscu. Czaszkę miał kompletnie zdruzgotaną tak, że musiałem paskiem od czapki głowę związać.*

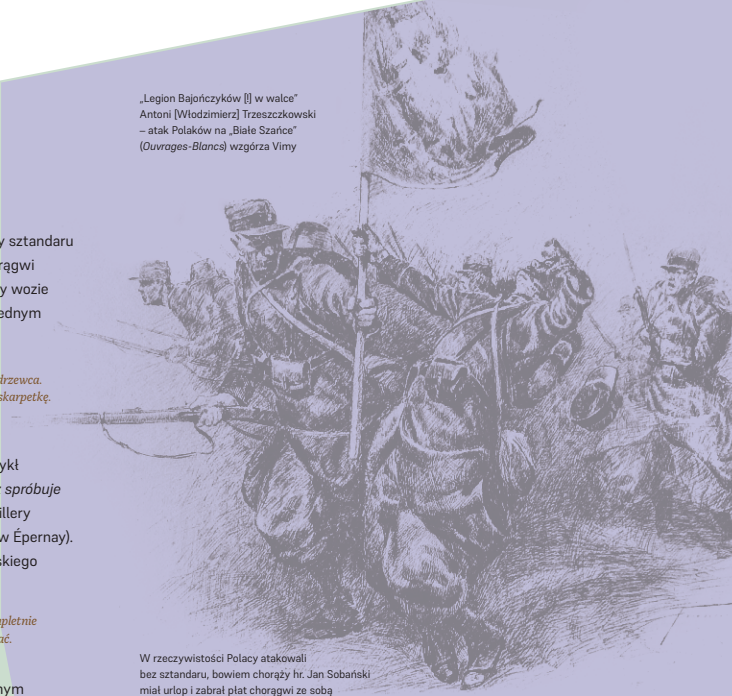
Pomógł w godnym pochówku przyjaciela w grobie ziemnym na linii frontu:

*Zwłoki przynieśliśmy do dowództwa. Dnia następnego [...] odbył się pogrzeb. Ostatnią przysługę, jaką kochanemu przyjacielowi i koledze mogłem wyświadczyć, to była moja codzienna derka, w którą zwłoki owinałem i tak zostały do grobu wpuszczone. Było to dla mnie w czasie »prezentu broń!« chwilą okropnej bolesti. Łzy mi ciekły po ściśniętym w tym momencie karabinie, gdy sobie przypomniałem jego słowa: »My do wolnej Polski przez całe Niemcy przejdziemy« [...] ułożyliśmy z kredy na grobie orzeł polski.*

Bajorczycy w okopach na linii frontu



„Legion Bajorczyków [i] w walce”  
Antoni [Włodzimierz] Trzuszczowski  
– atak Polaków na „Białe Szańce”  
(Ouvrages-Blancs) wzdłuż Vimy



W rzeczywistości Polacy atakowali bez sztandaru, bowiem chorąży hr. Jan Sobarski miał urlop i zabrał płat chorągwi ze sobą

Z końcem kwietnia 1915 r. przerzucono bajorczyków na front artezjański (na północ od Arras). Nadszedł decydujący moment dla kompanii – Szymański wspominał, że spośród bajorczyków wybrano:

*4 grenadierów do rzucania bomb i rozbijania posterunków obserwacyjnych. Ćwiczyliśmy się całym dniami. [...] 8 maja wieczorem zebrano nas do apelu i oznajmiono że dowództwo wybrało naszą kompanię do prowadzenia całej bitwy. Zadaniem naszym było wyjść parę sekund naprzód przed całą armią. Wieczorem dobre zaprowiantowanie i krótki spoczynek. Gdy się ściemniło poszedłem sam za nasz barak, odmówiłem Zdrowaś Mario i poleciłem się Matce Najświętszej.*

Rankiem 9 maja 1915 r. Szymański wraz z legionistami 2. kompanii batalionu C zaatakowali obszar grani Vimy we wschodniej części płaskowyżu Notre-Dame-de-Lorette. Bajorczykom, którzy atakowali jako pierwsi, udało się opanować niemieckie umocnienia na stoku Vimy-les-Ouvrages-Blancs – rozbudowane okopy, podziemne tunele i betonowe schrony oraz stanowiska karabinów maszynowych otoczone drutem kolczastym tj. teren na 2000 metrów przed granią (Niemcy nazywali te umocnienia „Labyrinth”) – jednak okupili ten sukces ciężkimi stratami wynoszącymi ¾ stanu.

*Byłem co sił starczy obładowany amunicją, dostałem 2 torby bomb 8 systemów, naboje dostałem do karabinu również wzmocnione, celem niszczenie stalowych zastaw w posterunkach obserwacyjnych [...] artyleria francuska z całym wytyczeniem bombardowała pozycje niemieckie [...] Wszystko leży i czeka w rowach. Godzina 10-ta [...] Momentalnie na całej linii francuskiej rozległ się powtórny ogień [...] odgłos trąbek zawezwał wszystkich do ataku. Wszystko co żyło z naciśnięciem na głowy czapkami parło naprzód. Niemcy prali nas okropnie ogniem artylerii 77 mm. Obustronnie artyleria, aeroplany i ludzki krzyk [...] Zdobyliśmy w mgnieniu oka 1-sze okopy [...] Zahatiliśmy się dobrze z II i III-cią linią okopów [...] Na całej linii Niemcy w odwrocie [...] przed nami uciekają, a my za nimi... Co tylko żyje wszystko ze zwierzęcą wściekłością goni nieprzyjaciela [...] zdobyliśmy około 6 km w głąb [...] Nagle [...] rozerwał się armatni granat, który mi w pozycji strzelającej doszczętnie karabin potrzaskał i prawą rękę zupełnie złamał w 3-ch miejscach, ręka zwisała i momentalnie poczerwiała [...] przebudziłem się leżąc w kałuży krwi [...]*

Leon Szymański (z lewej, stoi między pielęgniarkami, ma rękę na temblaku) podczas rekonwalescencji manifestował swą polskość, bowiem nie odróżniano narodowości hospitalizowanych. W trakcie przeglądu sanitarnego Szymański jednemu z generałów: [...] przy salutowaniu lewą ręką wyznał: nie mój generał! jestem rodowitym Polakiem!, a nie żadnym »russem« [...] zaczęło mi zaraz pytać o powód tego protestu i od tego czasu dokuczano mi wprawdzie, lecz każdy się tam dowiedział, że oprócz Rosjan i Polacy istnieją. [...] We Francji uważano nas w większości za Niemców, Austriaków lub Rosjan.



Szymański został ciężko ranny – od V 1915 r. przeszedł sześć operacji, jego rekonwalescencja w paryskim szpitalu (w dawnym liceum w Buffon) trwała osiem miesięcy. Nie wrócił do kompanii, służbę w armii francuskiej zakończył 19 X 1916 r. Bajorczyków w 1915 r. rozformowano po bitwach pod Arras i Souchez. Do kraju powrócili nieliczni (29), część wraz z armią gen. Józefa Hallera – także młody Szymański, który w kwietniu 1919 r. znalazł się w miejscu swego urodzenia, Krakowie.







# LEON SZYMAŃSKI

Niezwykły bajorczyk  
Niepodległej



Szymański  
Leon Szymański  
Bajorczyk.

Leona Szymańskiego uhonorowano fr. Krzyżem Wojennym za odwagę Croix de Guerre 1914–1918 oraz nagrodzono „cytacją w rozkazie dywizji Nr 28” (co widać na fot. w dokumentacji) za odwagę okazaną 9 V 1915 r. w trakcie szturm na niemieckie bastiony Ouvrages-Blancs (Białe szaniec)

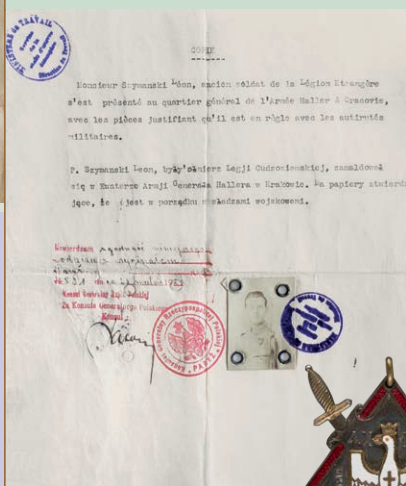


Bajorcy byli protoplastami hallerczyków – żołnierzy Błękitnej Armii (od koloru francuskich mundurów) gen. Józefa Hallera. Z jej żołnierzami byli legionista Leon Szymański po zakończeniu wojny wrócił do kraju. Na mocy traktatu wersalskiego Błękitna Armia w styczniu 1920 r. wkroczyła na Pomorze i do jego stolicy – Torunia. Tam (oraz w pobliskim Podgórzu) znalazł się młody zdemobilizowany hallerczyk Szymański po wyjeździe z Krakowa (po IV 1919, a przed I 1920) – z powodu dotkliwych ran nie wrócił już do służby w wojsku. Francuzi docenili jego waleczność – jeszcze w szpitalu został uhonorowany francuskim Krzyżem Wojennym za odwagę Croix de Guerre 1914–1918.



Mundur hallerczyka oraz jego charakterystyczne elementy: naszywka z orłem w koronie i guzik (widoczny na nim, podobnie jak i na helmie Adriana, granat z płomieniami)

Odnotowano w „Polonii” (X 1915): P. Leon Szymariski, Wolontariusz, Bajorczyk [!] złożył nam do Archiwum wojny tekę, zawierającą cały stos papierów osobistych pierwszego chorążego Wolontariuszów, s. p. Władysława Szuskiego. Wacław Gąsiorowski wspominał: Leon Szymariski, [zawsze czujny „garde-drapeau” [strażnik flagi, chorąży – K.T.] Bajorczyków [!] aż do chwili wywiezienia sztandaru] ciężko okaleczony, całymi miesiącami włożyć się muszę po szpitalach, z jednej operacji na drugą, zanim doczekają się reformy.

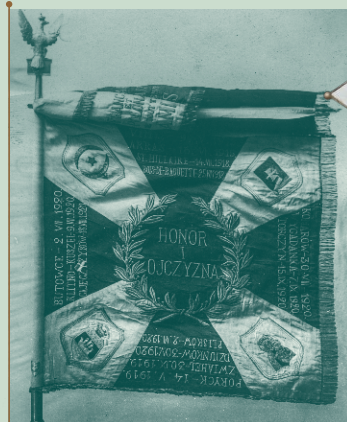
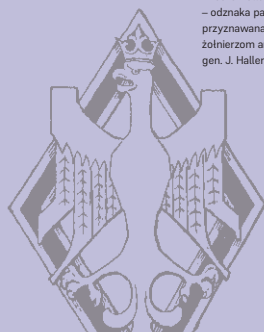


Dokument poświadczający, że [...] szeregowy Leon Szymański, były żołnierz Legii Cudzoziemskiej, zameldował się w Kwaterze Armii Generala Hallera w Krakowie. Ma papiery stwierdzające, że jest w porządku z władzami wojskowymi – 28 kwietnia 1920 rok – odpis z Konsulatu Generalnego RP w Paryżu



Miecz Hallerowski – odznaka pamiątkowa przyznawana w II RP żołnierzom armii gen. J. Hallera

Dyplom nadania Leonowi Szymańskiemu Krzyża Niepodległości (na fot. dokument sygnowany przez Komitet z 24 X 1932 i cytujący zarządzenie Prezydenta RP z 15 VI 1932) podpisany przez Józefa Piłsudskiego, przesłano 12 XII 1933 r.



Sztandar i odznaka pamiątkowa z okresu II RP 43. Pułku Strzelców Legionu Bajorczyków – na płacie chorągwi tej formacji widoczny m.in. wizerunek NMP (w prawym dolnym rogu) i orzeł z drugiego sztandaru bajorczyków (w prawym górnym rogu)

Po rozformowaniu bajorczyków zadbał o sztandar kompanii, który zdeponowano w siedzibie Komitetu Wolontariuszy Polskich i przekazano Błękitnej Armii. Tradycję bajorczyków kultywowano w II RP – ich imię nosił 43. Pułk Strzelców Legionu Bajorczyków, który powstał z 1. Pułku Strzelców armii Hallera i stacjonował w Dubnie oraz Brodach. Z tą formacją utrzymywał Szymański kontakt w dwudziestolecie międzywojennym. Uczestniczył w świętach pułku, przekazał muzeum pułkowemu swe pamiątki. Z radością zauważył, że na płacie sztandaru pułku został umieszczony wizerunek NMP. W liście do dowódcy dziękował za uroczystości 24 i 25 VII 1939 r.:

[...] nabożeństwo żałobne za poległych na Ojczyznę, gorące przemówienie na akademii i wieczorny apel poległych [...] odprawiono nabożeństwo w intencji Legionu Bajorczyków i Ojczyzny, ażeby złożyć Bogu i Najświętszej Maryji Pannie Królowej Polski dziękczynny hołd za odebrane łaski i prosić o przyszłe [...] odbyła się defilada [...] kroczylem w defiladzie w pierwszej czwórce pierwszych bajorczyków, przed tym sztandarem, pod którym 25 lat temu byłem parę razy ranny za Ojczyznę. Tuż za nami, drugi obecny sztandar pułku [...] widnieje na nim oprócz orła polskiego wizerunek Królowej Polski Najświętszej Maryji Panny, jako Hetmanki zawsze dla Polski w przestrzeni wieków czynnej.

Z wniosku o przyznanie Orderu Wojennego Virtuti Militari: Bardzo dobry żołnierz, podczas ataku 9 V 1915 r. na Neuville Saint Vaast swym dzielnym zachowaniem się, świecąc przykładem innym, przyczynił się do zdobycia grupy niemieckich karabinów maszynowych, w trakcie czego został bardzo ciężko ranny.

Był członkiem stowarzyszeń we Francji i w kraju, które skupiały bajorczyków i hallerczyków. Opisał swą walkę za Niepodległą we Francji w „Błękitnym Weteranie” (część wspomnień pozostała w rękopisach, które zachowały się w kolekcji wnuka Przemysława Szymańskiego w Toruniu). Otrzymał Order Wojenny Virtuti Militari (1922), Krzyż Niepodległości (1933) i Krzyż Walecznych. W II RP doceniono walki pod Arras, upamiętniono je wpisem na granitowej tablicy Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Utrzymywał łączność z weteranami Błękitnej Armii, otrzymał od Zarządu Związku Hallerczyków, którego agendy działały na Pomorzu i w Toruniu, Miecz Hallerowski.

We Francji w 1925 r. w hołdzie bajorczykom odsłonięto w La Targette skromny pomnik – drewniany krzyż. W tym samym miejscu (w Neuville Saint-Vaast) w 1929 r. umiejscowiono okazały pomnik *Mémorial aux Volontaires Polonais*. Na jego reliefie znajduje się popiersie poległego żołnierza w hełmie Adriana, trzymającego sztandar, oraz sentencja „Za waszą i naszą wolność”. Na dwóch słupkach dwujęzyczne napisy „W hołdzie ochotnikom polskim poległym 9 V 1915 pod La Targette”.

Warta żołnierzy w mundurach bajorczyków (w hełmach Adriana) przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie (maj 1926)



PRZEWODNICZĄCY KOMITETU  
KRZYŻA I MEDALU  
NIEPODLEGŁOŚCI  
CZYNI WIADOMEM, ŻE ZARZĄDZENIEM  
PANA PREZYDENTA  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Z DNIA 15. VI. 1932 ROKU

LEON SZYMAŃSKI

ZOSTAŁ ODZNACZONY  
KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI  
ZA PRACĘ W DZIELE ODZYSKANIA  
NIEPODLEGŁOŚCI



PRZEWODNICZĄCY KOMITETU  
KRZYŻA I MEDALU  
NIEPODLEGŁOŚCI

SEKRETARZ GENERALNY KOMITETU

W. J. Piłsudski





# LEON SZYMAŃSKI

## Niezwykły baidonczyk Niepodległej



Leon Szymański przed 1915 r.

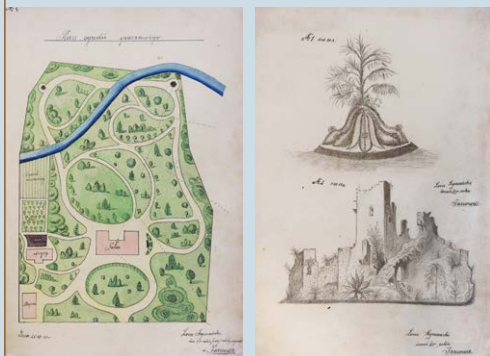


Leon Szymański był kawalerem Orderu Zasługi Rolniczej *Ordre du Mérite Agricole*, co potwierdzał piękny dyplom (z prawej). Wokół tekstu dyplomu widoczne są ozdobne liście winorośli, a sam order miał zawieszkę w kształcie wieńca winno-oliwnego. Wówczas i obecnie to bardzo prestiżowe odznaczenie.



Ulotka promująca uprawę winorośli

Średnie wykształcenie zawodowe uzyskał w trzyletniej renomowanej Krajowej Szkole Ogrodniczej w Tarnowie (ukończył ją 1 I 1911). W szkole wpojono mu konieczność krzewienia kultury ogrodniczej w społeczeństwie, co przez całe życie realizował. Był wyróżniającym się uczniem, uzyskał od władz szkolnych we Lwowie jednorazowe stypendium. Dzięki niemu wyjechał do Szwajcarii (1912), Francji (1914) i Anglii, aby zapoznać się z postęпами w ogrodnictwie. Na dłużej zatrzymał się we Francji, na przedmieściach Paryża i w samej stolicy.



W archiwum rodzinnym zachowały się szkolne prace zaliczeniowe, m.in. rysunki obrazujące zagospodarowanie terenów zielonych – dziś byśmy określili ten przedmiot zajęciami z architektury krajobrazu

W paryskiej „Polonii” odnotowano, iż Szymański (nie podano imienia), był w zarządzie Polskiego Towarzystwa Ogrodniczego (działającego od VIII 1912). Jego celem była wzajemna pomoc pomiędzy polskimi ogrodnikami przebywającym we Francji. Wyszukiwano miejsca praktyk i pracy dla Polaków, podtrzymywano kontakty z ogrodnikami w kraju, ale i stosunki z francuskimi stowarzyszeniami ogrodniczymi. Pomagała w tej działalności m.in. hrabianka Maria Zamoyska, a zebrania ogrodników odbywały się m.in. w Bibliotece Polskiej.



W Podgórzu pracował i wykorzystywał swą wiedzę i doświadczenie, jakie uzyskał w trakcie 15-letniej praktyki w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Francji i Anglii. Na uwagę zasługuje jego specjalistyczna wiedza i doświadczenie w zakresie uprawy winorośli. Prowadził akcję promocyjną uprawy winorośli w mieście, ale i w kraju. Wykorzystywał zarówno łamy prasy endeckiej, jak i wydrukował ulotki temu poświęcone. Reklamował w nich także własną firmę: Leon Szymański – Nasiona Specjalny Skład Nasion ogrodnich i rolniczych, zboża, maki, kaszy itp. – Artykułów rolniczych. Prenumerował fachowe francuskie pisma ogrodnicze, co było rzadkością w regionie. Wykonywał fotografie kwiatów na płótnie i jedwabiu. Za swą działalność został uhonorowany Orderem Zasługi Rolniczej (*Ordre du Mérite Agricole*). Swe doświadczenia zawodowe, głównie te zdobyte zagranicą, wykorzystywał pisząc podręcznik „Hodowla Warzyw w Krajowa – Produkcja – Nasion przez Leona Szymańskiego”, który nie został opublikowany.

We wrześniu 1939 r. ubiegał się w Zarządzie Miejskim w Toruniu o posadę ogrodnika plantacji miejskich – nie było wolnych etatów.



Dyplom Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego

Pozostawał we Francji (między V 1915, a IV 1919), długo mieszkał w stolicy, był wówczas członkiem polskiego zawodowego stowarzyszenia ogrodników, wspominał, że podnosił swe kwalifikacje ogrodnicze. Po powrocie do Polski (1919/1920) wykorzystał tę wiedzę. Został wyróżniony przez Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie dyplomem i pamiątkowym żetonem za zaangażowanie w przygotowanie wystawy ogrodniczej w Warszawie we wrześniu 1922 r. W Toruniu zetknął się z założycielami Pomorskiej Izby Rolniczej (teoretycznie rozpoczął w niej pracę w 1921, chociaż izba podjęła działalność od 1922). Tuż po przybyciu do Torunia i Podgórza nie mógł zdecydować się na podjęcie pracy zawodowej.

**POMORSKA IZBA ROLNICZA  
TORUŃ**  
ul. Sienkiewicza 10  
Telefony 36, 469

Na krótko wrócił do Francji i podnosił swe kwalifikacje zawodowe, jednocześnie we Francji pracował m.in. jako urzędnik ministerialny. Gdy powrócił do Torunia na stałe, pełnił funkcję naczelnika Wydziału Ogrodnictwa w Pomorskiej Izby Rolniczej. Po trzech latach pracy odszedł na własną prośbę i założył firmę ogrodniczą w Podgórzu (do pracy w izbie próbował powrócić w latach 30. XX w., w czasach światowego kryzysu gospodarczego, prosił o wstawiennictwo władze wojskowe, jednak nie było wolnego etatu). Został przedstawicielem francuskiej firmy nasiennej (*Simon Louis Frères et Cie Bruyeres le Châtel. Seine et Oise*).

Winogrona z podgórskiej winnicy Szymańskiego nie ustępowały smakiem tym importowanym – można było je nie tylko przetwarzać, ale i jeść z przyjemnością. Fotografie winnicy z czasów II RP i obecny widok (to zaplecze kamienicy przy ul. Poznańskiej 68), aktualnie winnicą zajmuje się wnuk Leona Szymańskiego – Przemysław (widoczny na fotografii), przejął obowiązki po swym ojcu Bernardzie (synu Leona).







# LEON SZYMAŃSKI

Niezwykły bajączyk  
Niepodległej



Franciszka (z domu Tylman) i  
Leon Szymański z dziećmi  
– stoją w mundurkach  
dwaj najstarsi synowie  
Henryk i Jerzy

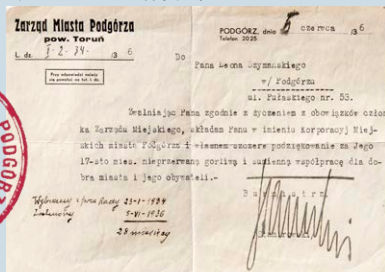


Rodzina Szymańskich w komplecie (latem 1939), od prawej  
stoją w mundurkach uczniowskich synowie: Henryk i Jerzy,  
córki (z modnymi kokardami): Maria i Stanisława oraz  
dwójka najmłodszych dzieci Bernard (miał dwa lata)  
i małe Aleksandra (ur. w 1939, na rękach matki)



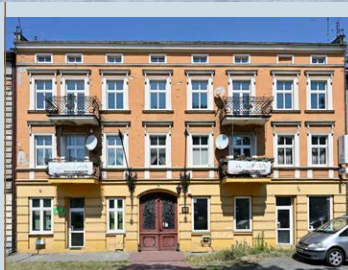
W styczniu 1920 r. znalazł się Szymański w Toruniu i w Podgórzu (w powiecie toruńskim, Podgórze był samodzielnym miastem, dopiero w 1938 przyłączonym do Torunia). Założył rodzinę i mieszkał tam do śmierci. W czerwcu 1922 r. jego żoną została Franciszka Tylman poznana u majątnego i wpływowego kupca toruńskiego Bronisława Hozakowskiego (honorowego konsula Francji w mieście), córka zamożnego podgórskiego kupca, z którym łączyły go później także interesy. Źródłem utrzymania rodziny Szymańskich były: własna firma ogrodniczo-nasienne z siedzibą przy głównej arterii miasta („Nasiona! Specjalny Skład nasion ogrodnich i rolniczych, zboża, maki, kaszy itp. Artykułów rolniczych”), gospodarstwo w Nieszawie (sprzedane w latach 20. XX w.; czasowo Szymański zamieszkiwał tam w 1921), praca w Pomorskiej Izbie Rolniczej (prawie trzy lata), dom przy ul. Reja 10 (po zmianie numeracji 6) w Toruniu na Bydgoskim Przedmieściu (opłaty za wynajem). W 1932 r. Szymański podawał także jako swój adres zamieszkania lokalizację przy ul. Sienkiewicza 40 (na Bydgoskim Przedmieściu w Toruniu).

Rada miasta Podgórze (w powiecie toruńskim) podjęła  
Leonowi Szymańskiemu za jego służbę jako radnego;  
widoczne dane, że był on radnym od 1934 r. do VI 1936, zapisy  
w protokołach odnotowały jego pracę do 27 XII 1935 r.



W małżeństwie z Franciszką Tylmanówną miał ośmioro dzieci, sześcioro przeżyło (dwójka bliźniąt zmarła wcześniej po urodzeniu). W 1939 r. żadne z nich nie ukończyło 15 lat. Wszystkie były urodzone w Podgórzu-Toruniu, kolejno: synowie Henryk i Jerzy, córki Maria Teresa (po mężu Cieślak) i Stanisława (po mężu Majewska), syn Bernard i najmłodsza córka (jedyne ob. żyjące jego dziecko) Aleksandra (po mężu Szymańska). Szymański starał się nie tylko dobrze wychować w duchu patriotycznym, ale i wykształcić dzieci. W trakcie kryzysu gospodarczego na świecie, w obliczu kłopotów finansowych rodziny, prosił o wsparcie polskie władze wojskowe – jako kawalerowi Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości przysługiwało mu przyjęcie dzieci do gimnazjum poza kolejnością oraz ulga (czy zwolnienie z opłat, tzw. miejsca stypendialne – w II RP nauka w szkołach średnich była odpłatna).

Pamiątka ślubu z Franciszką Marią Tylman, córką znakomitego kupca  
z Podgórza (2 VI 1922); panna młoda w pięknym welonie i wianku z merty  
(czy przygotowanym przez przyszłego męża – zdolnego ogrodnika?),  
pan młody siedzi obok niej w stylowych binoklach



Kamienica Szymańskich  
w czasach II RP, przy  
głównej arterii miasta  
Podgórza (wówczas była  
to ul. Główna, po zmianie  
nazwy Pułaskiego)  
– po prawej (na parterze)  
sklep Leona Szymańskiego

Kamienica Szymańskich,  
latem 2022 r. przy  
ul. Poznańskiej 68  
w Podgórzu  
(dzielnicy Torunia)

W Podgórzu zamieszkiwał przy ul. Głównej 50, po zmianie nazwy ulicy (i jej numeracji) Kazimierza Pułaskiego 53 (ob. Poznańska 68), tam także na parterze z oddzielnym wejściem posadowiona była biblioteka maryjna bractwa. Budynek pozostaje w rękach rodziny Szymańskich.

Był szanowanym obywatelem Podgórza i Torunia, przez dwa lata członkiem Zarządu Miejskiego Podgórza, Pełnił tę funkcję od 1934 r. do 27 XII 1935 r. (był ławnikiem w latach 1934–1936). Jego społeczne zaangażowanie dokumentują podpisy w wielu miejscach np. pod rezolucją Rady Zarządu Miejskiego Podgórza w trakcie żałoby po śmierci Józefa Piłsudskiego (13 V 1935). Pośród ludzi zasłużonych na polu pracy społecznej Wydział Oświaty Pozaszkolnej Inspektoratu Szkolnego w Toruniu dla regionu Podgórze w latach 30. XX w. bez wahania wymienił jego nazwisko. Był członkiem Bractwa Kurkowego w Podgórzu. Potrafił wykazać się także niezależnością poglądów, zgłosił swoje odrębne zdanie w sprawie herbu Podgórza, ale i jako jedyny nie podpisał Rezolucji Zarządu Miejskiego oraz organizacji i stowarzyszeń podgórskich, skierowanej na ręce Starosty Powiatowego w Toruniu „Precz z Czechami”. Kandydował do Rady Powiatowej Powiatu Toruńskiego w wyborach przeprowadzonych w Podgórzu 13 V 1935 r. (przegrał jednym głosem). Pod względem politycznym był członkiem Stronnictwa Narodowego. Swą głęboką wiarę i przywiązanie do Kościoła katolickiego manifestował wielokrotnie.



Leon Szymański lata 30. XX w.,  
siedzi w drugim rzędzie drugi od lewej







Kolejna pielgrzymka do Częstochowy, siedzą od lewej: Leon Szymański (drugi) z synami (trzeci i czwarty)

STATUT  
BRACTWA  
NIEPOKALANIE POZYTEJ  
NAJŚWIĘTSZEJ  
MARJI PANNY  
KROLOWEJ POLSKI  
W PODGÓRZU - KOŁO TORUNIA




WALDZIE BRACIWA NIEPOKALANIE POZYTEJ/  
NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY KROLOWEJ POLSKI  
CECHOWANIE DRUKARNI TORUNSKIEJ S. A. - TORUN

**AKT**

**POŚWIĘCENIA BIBLIOTEKI  
MARJOLOGICZNEJ.**

ROKU PAŃKIEGO 1933 DNIA 11 / TYTUZIUA  
POŚWIEĆEM BIBLIOTEKE TREĆI MAR-  
LOGICZNĄ OBEJMUVJĄCĄ DZIELA OD N  
DO NR 556 WŁĄCZNIE ORAZ FIGUR NA-  
ŚWIETZEJ MARIJI PANNY, jako ostatnie  
Lecora Feyman/kiego zamieszkałego w Podgórze ul. Piłs-  
kiego 53.

 PODGÓRZ.DNIA 14. I. 1933.  
*Józef Jankowski.*

Ten pan:   
 Went over 4 hours  
 singing songs, wrote  
 pictures, and other  
 things  
 from 4/19/79

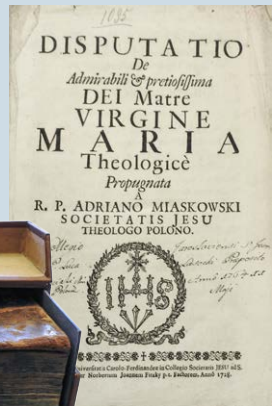
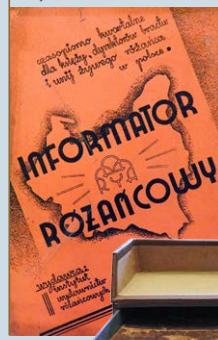
**WYKAZ**  
MIEJSCOWOŚCI  
W POLSCE W 1939 ROKU

**LEGENDA**

1. Miasta i miasta powiatowe  
2. Miasteczka i miasta gminne  
3. Wiosnie i wieś  
4. Wiosnie i wieś bez kościoła  
5. Wiosnie i wieś bez kościoła i szkoły  
6. Wiosnie i wieś bez kościoła, szkoły i poczty  
7. Wiosnie i wieś bez kościoła, szkoły, poczty i urzędu  
8. Wiosnie i wieś bez kościoła, szkoły, poczty, urzędu i poczty  
9. Wiosnie i wieś bez kościoła, szkoły, poczty, urzędu, poczty i poczty  
10. Wiosnie i wieś bez kościoła, szkoły, poczty, urzędu, poczty i poczty

**LISTA MIEJSCOWOŚCI**

1. Warszawa  
2. Łódź  
3. Poznań  
4. Wrocław  
5. Gdańsk  
6. Katowice  
7. Kraków  
8. Lublin  
9. Białystok  
10. Szczecin



Z księgozbioru, który zgromadził, po II wojnie światowej korzystał ks. prymas Stefan Wyszyński (pó. bl. Kościoła katolickiego), kiedy odwiedzał najstarszego syna Leona, ks. kanonika Henryka Szymaskiego w jego parafii – sanktuarium Matki Bożej Dąbrowickiej. Zasoby biblioteki uległy rozproszeniu, nieliczne zbiory znajdują się w rodzinnych kolekcjach dzieci Leona Szymaskiego. Przetrwały niektóre zbiory maryjne, m. in. (na fot. powyżej) pojedyncze numery czasopism katolickich, książki, w tym i te najstarsze – stardruki oraz starannie wykopane opłaty introligatorskie (przykład na fot.), bowiem część najcenniejszych druków była tak zabezpieczona.

SZYMAŃSKI LEON  
 TORUŃ - POBÓGŃZ  
 Katalog  
 Dzieł Marjologicznych  
 III.

[illegible]





# LEON SZYMAŃSKI

## Niezwykły bajorczyk Niepodległej



Portret Leona Szymańskiego  
z kolekcji wnuka Przemysława  
Szymańskiego



Słownik biograficzny  
powiatu toruńskiego, T. 4  
– na okładce widoczny wizerunek  
Leona Szymańskiego  
(sto pierwszy z lewej)



Wystawa okolicznościowa w Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu  
(towarzysząca Wieczorowi Toruńskiemu 27 II 2020), zaprezentowano  
wówczas oryginalne rodzinne pamiątki po bajorczyku, eksponaty  
z Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy (MWL) oraz (widoczne na  
fot.) plansze (niektóre zawierały postery wystawy MWL „Ze świata  
czterech stron 100-lecie utworzenia Armii Błękitnej gen. J. Hallera”)

Wystawa Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej  
– Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu

KURATOR WYSTAWY: dr Katarzyna Tomkowiak

AUTORYZOWANE TEKSTY: Leon Szymański [fragmenty wspomnień  
niepublikowanych i publikowanych w „Błękitnym Weteranie” z 1. 1936–1937],  
dr Katarzyna Tomkowiak

AUTORYZOWANE REPRODUKCJE CYFROWYCH:  
Tomasz Derawa, Katarzyna Tomkowiak

PROJEKT GRAFICZNY: Kamil Snochowski

W ekspozycji wykorzystano materiały z prywatnych kolekcji:  
syna Leona Szymańskiego – Bernarda Szymańskiego (ob. zbiory Elżbiety  
i Przemysława Szymańskich: Toruń), Mariusza Thomasa (Toruń) oraz instytucji:  
Archiwum Państwowego w Toruniu, Bibliotekę nationale de France Gallica,  
Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy (replika kurki mundurowej i nogawki  
Błękitnej Armii oraz oznaka Mięcze Hallerowskie), Narodowego Archiwum  
Cyfrowego, Repozytorium cyfrowego DŁ Polonia, Wikipedii i Wojewódzkiej  
Biblioteki Publicznej – Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Torunia 7 IX 1939 r. Leon Szymański został w październiku aresztowany i uwięziony w Forcie VII (gdzie Niemcy zorganizowali *Zivilinternierungslager*, w którym przetrzymywano w nieludzkich warunkach torunian i mieszkańców Pomorza). Oprawcy (w tym komendant fortu Karl Friedrich Strauss – toruński stolarz) mieli wgląd w dokumentację uwięzionych – w niej zarówno rząd Francji, jak i Polski, podkreślał męstwo bajorczyka w bojach z Niemcami w latach 1914–1915. Szymański często pisał:

*w roku 1914 najlepszą dla Polski orientację wybrali  
Bajorczyacy [!] walcząc u boku Francji z bronią w ręku przeciw  
najgroźniejszemu wrogowi Polski [Niemcom – K.T.].*

To stało się podstawą, prócz patriotycznej postawy w II RP, bezprawnego (nie było wyroku sądu!) zamordowania bajorczyka w lasach Barbarki w X lub XI 1939 r. Zamiaru tego czynu nie ujawniano, ani uwięzionym w forcie, ani ich rodzinom (również po rozstrzelaniu). (Niemcy utrwalali swe egzekucje – dosłownie zatrzymano w kadrze wystrzały egzekucyjne, w 1944 odkopali i spalili zwłoki ofiar masowych egzekucji w Barbarcie, żeby zatrzeć ślady swych zbrodni, i uniemożliwić ich identyfikację). Zamordowano w lasach Barbarki ok. 600 osób, znane są nazwiska 298 ofiar, nie budzi wątpliwości, że tam rozstrzelano Leona Szymańskiego.

Jeszcze w kwietniu 1940 r. rodzina Leona Szymańskiego oczekiwała na jego powrót do domu – nikt ich nie powiadomił o jego rozstrzelaniu w Barbarcie (na fot. karta pocztowa od przyjaciół z 23 IV 1940)

W Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu odbyła się (25 XI 2019) promocja czwartego tomu *Słownika biograficznego powiatu toruńskiego*, pod red. Waldemara Rozyńkowskiego i Macieja Krotfila (Toruń 2019), wydanego przez Starostwo Powiatowe w Toruniu (bowiem w granicach tego powiatu w czasach II RP był położony Podgórz, znalazł się w nim biogram Leona Szymańskiego. Sylwetkę zasłużonego mieszkańca Podgórza i Torunia, bajorczyka, który walczył o Polskę w Pierwszym Samodzielnym Polskim Oddziale we Francji, przypomnieli Towarzystwo Miłośników Torunia organizując wraz z Książnicą Kopernikańską i Muzeum Artylerii w Toruniu (Oddziałem Muzeum Wojsk Lądowych w Bydgoszczy) Wieczór Toruński (27 II 2020) i historyczną wystawę okolicznościową w gmachu biblioteki. Zaprezentowano m.in. oryginalne pamiątki rodzinne ze zbiorów syna śp. Bernarda Szymańskiego i eksponaty z Muzeum Artylerii – na postawie tych materiałów Telewizja Toruń (red. Ewa Jarczyk) zrealizowała film dokumentalny *Hallerczycy z Torunia*. Tym wydarzeniem towarzyszyło wydawnictwo ToMiTo: *Niepodległa. Patroni ulic, skwerów, placów i rond w Toruniu* (oprac. K. Tomkowiak, Toruń 2020), w nim część o niezwykłym bajorczyku, z propozycją – postulatem, by uhonorować go w przestrzeni miejskiej Torunia. Bajorczykowi z Podgórza dwukrotnie (2021 i 2022) poświęcono materiał w cyklicznym programie „Bulwar sztuki” (materiały dostępne online).

W trakcie jubileuszu Niepodległej w Toruniu przypomniano o bajorczyku kilkakrotnie, także uczestnikom zajęć z toruńskiej Kamienicy Inicjatyw (18 VIII 2020), czy podczas spacerów historycznych 4 VIII i 23 IX 2022 i spotkań 26 IX i Wieczoru Toruńskiego 29 IX 2022 (w ramach projektu: Leon Szymański – niezwykły bajorczyk Niepodległej). Podsumowaniem tych działań jest niniejsza wystawa.



Film TV Toruń  
*Hallerczycy z Torunia*

Nazwisko Szymańskiego znalazło się pośród nazwisk innych zamordowanych w Barbarcie w 1939 r. umieszczonych na tablicy Pomnika Pamięci Ofiar Barbarki (2009).



Po II wojnie światowej rodziny zamordowanych spontanicznie ustawiały krzyże w miejscach zbiorowych mogił (odbyła się ekshumacja), które były „demontowane”, zapewne przez goliwistów – przedstawicieli ówczesnych służb czy władz. Symboliczne mogiły bajorczyka na starym cmentarzu w Podgórzu i w Barbarcie to wyraz zabiegów syna Bernarda (zm. w XII 2020) i wnuka Przemysława o upamiętnienie Leona Szymańskiego.



Symboliczna mogiła Leona Szymańskiego w Barbarcie  
(dbał o nią, widoczny na fot. syn Bernard; lato 2019),  
druga jest umiejscowiona na starym cmentarzu  
w Podgórzu, przy grobie rodzinnym Szymańskich

Nazwisko Szymańskiego wymienione jest również na tablicy pamiątkowej (1979) umieszczonej na elewacji kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu (w Podgórzu), wraz z innymi nazwiskami ofiar zamordowanych przez Niemców mieszkańców Podgórza



Spacer historyczny po starym cmentarzu w Podgórzu (na toruńskim lewobrzeżu) śladami Tadeusza Zakrzewskiego (pierwszego autora biografii bajorczyka) i Leona Szymańskiego (który ma na tej nekropoli swą symboliczną mogiłę). Fot. niektórych uczestników spaceru przed grupą rzeźbiarską Golgoty (nazwaną także Kalwarią, czy grupą Ukrzyżowania), 4 VIII 2022